Rok IV KATOWICE PIĄTEK 16 MARCA 1934 ROKU Nr. 75

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 346-48

10 gr

REPREZENTACJE
BIELSKO, Kolejowa, 11, tel. 26-94
SOSNOWIEC Będzińska 12, t. 6-42
CIESZYN, ulica Głęboka 20
RYBNIK, Mikołaja Reja 6
[illegible]

W 5 dni po śmierci -- żyje!

Niesamowity wypadek w Markach

(Na stronie 4-ej)

Po pobiciu profesora przez bojówkę O. W. P.

Uniwersytet warszawski zamknięty

Ogół studentów ucierpi za winę „parszywych owiec"

W gmachu Uniwersytetu Warszawskiego w nocy ze środy na czwartek odbywało się posiedzenie Koła Historyków, na którem pod koniec zebrania dokonano wyborów władz zrzeszenia z wynikiem negatywnym dla młodzieży „narodowej".

Gdy po zebraniu, około godz. 3-ej w nocy wyszedł na dziedziniec uniwersytecki prof. Handelsman, wybitny historyk i uczony, który jako kurator Koła obecny był na posiedzeniu —

dokonało na niego napadu czterech jakichś opryszków uzbrojonych w laski.

Profesora dotkliwie pobito po głowie i ramionach. Dopiero gdy młodzież wychodząca z zebrania pospieszyła z pomocą profesorowi, napastnicy rzucili się do ucieczki.

Według opinji organizacyj akademickich, bezpośrednimi sprawcami ohydnego napadu na profesora byli

członkowie bojówki nielegalnej organizacji O. W. P., rekrutujący się obecnie z szumowin ulicznych.

Wezwani zaś oni zostali na teren uniwersytetu przez studentów z obozu t. zw. „narodowego", którzy im „nadali" te niecną robotę. Wskazuje na to fakt iż młodzież widziała kręcących się o tej porze na terenie uniwersytetu znanych z poprzednich swych wystąpień w czasie zajść zeszłorocznych akademików Łukaszewicza i Dzięgielewskiego.

Bezpośrednim i naturalnym skutkiem oburzającego wypadku napadu na profesora na terenie akademickim było zarządzenie wydane wczoraj około godz. 1-ej popołudniu przez J. M. Rektora U. W. prof. dr. Pieńkowskiego, który polecił

zawiesić wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach na czas nieograniczony.

Ponieważ po pamiętnych zajściach jakie się wydarzyły na jesieni roku ubiegłego Uniwersytet otwarty został pod warunkiem, że spokój pracy nie zostanie zakłócony najmniejszym incydentem, a w razie prób siania jakiegokolwiek niepokoju Uczelnia zamknięta zostanie aż do nowego roku akademickiego — należy spodziewać się ukazania zarządzenia

zamykającego Uniwersytet Warszawski do końca bieżącego roku akademickiego.

W ten sposób dzięki nieodpowiedzialnej, zbrodniczej akcji grupki młokosów olbrzymia masa młodzieży studenckiej pozbawiona będzie możności studjowania i cały rok nauki bedzie dla niej stracony.

Jak się dowiadujemy, prof. dr. Marceli Hendelsman zrzekł się — w związku z napadem — funkcyj dziekana wydziału humanistycznego.

:)*(:

Wielka Brytanja rozpada się

Afryka połudn. zrywa z Anglją

LONDYN, 15.3. Donoszą z Johannesburga, że rząd południowo-afrykański wprowadza obecnie do parlamentu projekt ustaw, które mają na celu zmianę konstytucji południowo-afrykańskiej w sensie zwiększenia niezależności od Wielkiej Brytanji. M. in. terminologja „poddany brytyjski" zostanie skreślona. Zmiana najważniejsza dotyczy stanowiska króla. Przysięga posłów, senatorów i członków rządu na wierność królowi będzie zmieniona. Dotąd przysięgano na wierność „królowi Wielkiej Brytanji i Irlandji", odtąd będzie się przysięgało tylko poprostu „królowi", bez dodawania terytorjalnego zasięgu korony.

Skazanie

małżonków szpiegów





(Sprawozdanie z procesu na str. 4-ej).

Po próbie wysadzenia bazyliki watykańskiej

bomba truiacego gazu dla Mussoliniego

RZYM, 15.3. Jutro przed specjalnym sądem dla ochrony państwa staną czterej zamachowcy oskarżeni o próbę

wysadzenia w powietrze Bazyliki św. Piotra w Watykanie,

dokonaną w lecie ubiegłego roku.

W chwili, gdy świątynia wypełniona była tłumem pielgrzymów, wybuchła maszyna piekielna, raniąc cztery osoby. Śledztwo wykazało, że zamach ten, będący dziełem

organizacji antyfaszystowskiej,

tylko dzięki niedokładności mechanizmu maszyny piekielnej nie pociągnął za sobą prawdziwej katastrofy. Gdyby zamach dokonany był nie w przedsionku bazyliki a w portalu lub na dziedzińcu — zamachowcy uratowaliby swe życie, podlegając sądowi watykańskiemu. Obecnie

trzem z nich grozi kara śmierci,

czwartemu zaś dożywotnie więzienie.

Główny sprawca Leonard Buccioglioni sporządził osobiście maszynę piekielną, naładowaną czarnym prochem. Pomagali mu w tem dziele Renato Cianca i syn jego Claudio; wszyscy trzej byli członkami emigracyjnej organizacji przeciwfaszystowskiej. Maszynę wręczono na przechowanie jednemu z kościelnych Bazyliki. Złożona w przedsionku — wybuchła. (Działo się to 25 czerwca z. r.).

Zamachowcy zbiegli do Paryża, skąd otrzymawszy

18.000 lirów nagrody,

powrócili do Włoch z zamiarem opracowania szczegółów

zamachu na Mussoliniego,

jaki miał być dokonany przy pomocy bomby gazowej. W tę ostatnią aferę zamieszany był czwarty zamachowiec Pasquala Capasso, który dostarczył Bucciglioniemu

formułę chemiczną śmiercionośnego gazu.

Sprawa czterech zamachowców ściągnęła do Rzymu mnóstwo dziennikarzy zagranicznych i tłumy ciekawych. Proces rozpocznie się jutro w godzinach rannych.

Zastanówmy się trochę...

Sprawiedliwość i... obwarzanki

W „Wiadomościach Literackich" (Nr. 11) zamieściła p. Irena Krzywicka reportaż p. t. „W sądzie grodzkim", z którego podajemy parę fragmentów.

Wiele sądów grodzkich żyje poprostu z obwarzanków. Te sprawy stanowiące ciemną plamę na sumieniu społecznem, są jednocześnie wykwitem specyficznej socjalnej obłudy. Słuszne w założeniu, są krzyczącą niesprawiedliwością. Nigdy może względność prawa i sprawiedliwości nie wystąpiła tak natarczywie, jak w tych sprawach o obwarzanki.

Więc najpierw słuszne założenie: nie wolno sprzedawać na ulicy produktów spożywczych w sposób urągający higjenie. Koszyki powinny być zamknięte, jadło przesłonięte tiulem, wszystko wzorowo czyste. I trzeba mieć na to patent. Wszystko słuszne, ani słowa. Brudne jedzenie, to rozsadnik chorób, chodzi o zdrowie obywateli, o otoczenie ich opieką. Ta troska sanitarna jest w najwyższym stopniu chwalebna, ale...

Ale oto rozpaczliwa praktyka. Przed sądem staje babina bez wieku i bez twarzy. Nędza. Łachmany. Wypełzłe oczy mrugają z niepokojem. Trzęsie się ze strachu w tej sali sądowej przed panem sędzią, w pięknej todze ze złotym łańcuchem na szyi, przed policjantami w mundurach, przed woźnym sądowym, który pohukuje na publiczność. Posterunkowy wyjmuje notesik.

— Sprzedawała dnia tego i tego. Koszyk był brudny. Zatrzymałem.

— Przyznaje się pani?

— Panie sędzio, skąd ja mam wziąć czysty koszyk? Ja go myję, szoruję, ale stary, to wygląda czarno. Od wody jeszcze więcej czernieje. Nowy koszyk kosztuje parę złotych. Jak ja wszystkie obwarzanki sprzedam, to 50 groszy zarobię. Mąż bez pracy. Dzieci troje. Czasem we dwa dni nie rozsprzedam wszystkiego...

— Dziesięć złotych grzywny — powiada sędzia.

— Panie sędzio, skąd ja dziesięć złotych, panie sędzio...

— To pani odsiedzi.

— Panie sędzio! woła inna.— Tak, proszę wielmożnego pana sędziego, koszyk stał na ziemi. Ja chora jestem, proszę pana sędziego. Nie dam rady tak trzymać, to ciężar proszę pana sędziego. Aby na małutką chwilkę postawiłam, a pan potserunkowy już do mnie. Pan sędzia ma litość nademną! Ja wdowa jestem, sześcioro dzieci w domu. Co mam robić? Co ja mam robić proszę pana sędziego? Oni i tak co jeść nie mają.

— Pięć złotych grzywny powiada sprawiedliwość.

W oczach nędzarki ta sama rozpacz, która widziałem w oczach długoletnich skazańców.

— Pięć złotych — bełkocze — pięć złotych, skąd ja... pięć złotych.

— Odsiedzi pani — powiada niewzruszona psrawiedliwość.

Nędzarkę podrywa spazm rozpaczy.

— Panie sędzio, ja mam sześcioro dzieci. Ja jeich nie mogę zostawić. Kto je obrzadzi, co one będą jeść? Panie sędzio kto jem nagotuje, jak ja do domu nie wrócę. Najtsarszy ma 8 lat. Panie sędzio.

— Nic na to ni eporadzę — powiada pan sędzia i rzeczywiście nic na to nie może poradzić.

Nędzarka chwyta się za głowę i wypada jak oszalała z sali.

— — — — — —

Takich spraw było dużo i wszystkie bez wyjątku tragiczne.

Młody chłopak sprzedawał groch gotowany, matka sparaliżowana, dwoje rodzeństwa. Groch nie był przykryty tiulem.

— Skąd ja wezmę tiul? — pyta wyzywająco a w oczach jego widać bunt. I co ja mam robić panie sędzio? Kraść? Chce uczciwie zarobić. Gdzie iść znaleźć pracę? Więc co, zdychać mamy?

— Chcemy być uczciwi, — wołają wszyscy ci „przestępcy" Co mamy robić? Co dać dzieciom?

— — — — — —

Te przepisy, w zasadzie słuszne, są karygodnie obłudne w praktyce. W obecnem natężeniu kryzysu przy szalejącem bezrobociu i nędzy straszliwszej niż epidemja dżumy, trzymanie się małostkowych przepisów higjeny i używanie ich jako narzędzia do pastwienia się nad nędzarzami, to nieludzkie okrucieństwo.

Zapewne, gotowany groch, trzymany w brudnym koszyku jest niezdrowy. A mieszkanie w dwadzieścioro w jednej izbie jest zdrowe? A głodowanie miesiącami jest zdrowe?

Ten kto sprzedaje gotowany groch na ulicy, ten kto go kupuje, żyje tak niezdrowo, że nie bądźmy śmieszni, narzucając mu nagle drobiazgowe przepisy higjeny. Niech mu społeczeństwo da co włożyć do gęby, a potem niech się troszczy o jego zdróweczko. W tych warunkach co obecne zarówno higjena jak sprawiedliwość przypominają dwie dobroczynne panusie, bezduszne i ostre, które dają po pierniczku dzieciom, nie znającym od miesięcy mleka.

W imię zdrowia wymierza się nędzarce grzywnę, ale nie myśli się czy to będzie zdrowe dla jej dzieci, które z tej racji zostaną na parę dni pozbawione jedzenia.

I bezcelowość tego wszystkiego. Nędzarka zaraz nazajutrz po wyjściu z więzienia pójdzie znowu na ulicę sprzedawać swoje obwarzanki. Co ma robić? Oto społeczna hodowla przestępców, która automatycznie wynika z takiego stanu rzeczy.

Wybuch 7000 Kg. dynamitu

zniszczył cytadelę i dzielnicę robotniczą

270 trupów - około 1000 rannych

NOWY JORK, 15.3. Potworna w swych rozmiarach katastrofa nawiedziła port La Libertad w środkowo-amerykańskiej republice Salwador.

Cytadela, mieszcząca składy prochu wyleciała w powietrze, grzebiąc w gruzach paręset osób. Wybuch zniszczył wiele urządzeń portowych i całe ulice sąsiednich domów.

Akcja ratownicza trwała przez całą noc. Wydobyto 270 trupów i około 1.000 osób rannych. W ciągu nocy zaszła obawa, że pożar szerzący się na zgliszczach cytadeli przyniesie zagładę całemu miastu. Płomienie bowiem przerzuciły się na wielkie magazyny portowe, mieszczące około 4 tysięcy beczek nafty i benzyny. Jeden z tych składów wyleciał w powietrze, ale inne dzięki bohaterskiej pracy wojska uratowano. Niemniej jednak przyległa do cytadeli dzielnica robotnicza, złożona z drewnianych budynków spłonęła doszczętnie.

Śledztwo wdrożone na miejscu katastrofy nie wyjaśniło dotąd przyczyny nieszczęścia. Powstało jedynie przypuszczenie że wybuch spowodowany był na torze kolejowym cytadeli gdzie ładowano na wagony przywiezione okrętem do portu 250 skrzyń dynamitu wagi 7.000 kilogramów. Nieostrożność robotników mogła być zasadniczym powodem katastrofy.

:)✱(:

Uratowana trzynastka

z pływającej trumny

TOKJO, 15. 3. — Tel. wł. — W porcie Sasebo nadal trwają prace nad wydobyciem załogi z wnętrza przewróconego przez burzę torpedowca „Tomotsuru". Dotychczas udało się wyciągnąć 49 zabitych.

Władze wojskowe przypuszczają, że w kadłubie niema już żywych ludzi. Tak więc z załogi „Tomotsuru" udało się uratować tylko 13 marynarzy. Wśród oficerów marynarki panuje przekonanie, że przyczyną katastrofy była wadliwa konstrukcja torpedowca, którego środek ciężkości znajdował się stosunkowo wysoko ponad linją zanurzenia.

Pobieżne oględziny okrętu wykazały, że w chwili katastrofy załoga miała jeszcze na tyle przytomności umysłu, że pozamykała wszystkie luki, dzięki czemu woda nie mogła dostać się do wnętrza i torpedowiec utrzymywał się na powierzchni.

:)✱(:

Służąca oskarża baronównę

o oszustwo wekslowe na sumę 2.800 zł.

Do warszawskiego urzędu śledczego wpłynęło sensacyjne zameldowanie: Niejaka Anna Tokarska, służąca (Wilcza 24) oskarżyła **o oszustwo na sumę 2,800 zł.** p. Alinę Joyce-Kowalską z domu baronównę du Puget-Puszet (Wspólna 66), córkę właścicielki domu przy ul. Kruczej Nr. 4 baronowej Haliny du Puget-Puszet, przebywającej stale w Paryżu.

Podjęte w tej sprawie dochodzenie wykazało, iż w roku 1932 p. Joyce-Kowalska **pożyczyła od służącej 2.800 zł.** za które dała jej weksle z rocznym terminem płatności, żyrowane przez br. du Puget. Gdy w 1933 r. Tokarska zgłosiła się do dłużniczki, ta wykorzystawszy jej zaufanie przekreśliła datę 1933 r. i wpisała nową, t. j. 1934 r. 20 lutego.

Gdy jednak p. Joyce-Kowalska odmówiła wykupienia weksli, tłumacząc, że skreślenie dat i wpisanie nowego terminu w myśl prawa wekslowego unieważniły je, Tokarska zwróciła się **do władz śledczych o pomoc.**

:)✱(:

Cud w Kościele

Krucyfiks broczy krwią

W miejscowości Asti we Włoszech zdarzył się niezwykły wypadek. Oto w miejscowym kościele Santa Chiara *krucyfiks zaczął wydzielać krew.*

Obecnie nadchodzą z Asti szczegóły o tym cudzie.

Według zgodnych zeznań świadków, wielki krucyfiks w Santa Chiara w Asti broczył krwią z rany w boku. Na żądanie władz duchownych instytut medyczny w Turynie przeprowadził dokładne badanie cieczy, ukazującej się na krucyfiksie i to zarówno pod względem chemicznym, jak i spektralnym.

Profesor Giorgio Danuto i doktorzy Luigi Trossarelli i Giovanni Parato podjęli się przeprowadzenia tej analizy i po dokładnem badaniu wydali zgodne oświadczenie, że w tym wypadku stwierdzili, że ciecz owa jest z całą pewnością czystą ludzką krwią.

Trybunał duchowny w Turynie zarządził, aby eksperci raz jeszcze zbadali krucyfiks i przekonali się, czy nie kryje się w jego wnętrzu przestrzeń pusta, z której krew mogłaby wypływać.

Badanie które zostało przeprowadzone przez radjologa dr. Capra w Asti i przez jego asystenta, wykazało również, że zachodzi jakaś nadnaturalna przyczyna ukazywania się krwi.

POGODA

Śląsk, Podhale, Tatry. Wyżyna Małopolska i Małopolska Wschodnia. Przeważnie pochmurno z opadami. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Pozostałe dzielnice: Chmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz. Nieco chłodniej. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Zapowiedź zniżki komornego

Już podobno od kwietnia o 10 proc.

W kołach miarodajnych twierdza, że paląca kwestja obniżki komornego **będzie już w najbliższych dniach załatwiona.**

Mianowicie czynniki decydujące ukończyły już studja nad sprawą stawek komornianych i po porozumieniu się z jednej strony z memorjałami związków lokatorskich, a z drugiej — związków właścicieli nieruchomości, doszły do przekonania, iż zniżka czynszów mieszkaniowych stała się wysoce aktualna.

Wedle projektu wspomnianych czynników decydujących, **nastąpi obniżenie komornego o 10 proc. stawek dotychczasowych.**

Ze względu na to, że sesja sejmowa została już zakończona, obniżenie komornego nastąpi nie w drodze ustawy, lecz w drodze rozporządzenia **P. Prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw**, chodzi bowiem o możliwie jak najrychlejsze załatwienie tej palącej sprawy.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż obniżka komornego w stosunku 10-procentowym wejdzie w życie już z dniem 1 kwietnia b. r.

Losowane bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 15-ym b. m. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 13, 705, 7684, 4166, 8312, 30827, 7037, 38199 we wszystkich dziesięciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10-go listopada 1933 r.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po 100 zł. za bon 25-ciozłotowy.

:)✱(:

Do końca życia--w więzieniu

morderca całej rodziny

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę ponurego mordercy Szymona Kalisza, oskarżonego o wymordowanie całej rodziny we wsi Ostrów, gm. Kołbiel. Napadnięto tam w nocy na stojący w pewnej odległości od wsi dom, gdzie pod kulami bandytów padła matka, dorosły syn oraz dorosła córka, a druga córka otrzymawszy postrzał w oko została po skomplikowanej operacji odratowana i złożyła zeznania, które pozwoliły na ujęcie Kalisza.

Władze policyjne prowadząc śledztwo trafiły do złodzieja krów Złotkowskiego ze wsi Janke, bowiem bandyci zrabowali krowę, którą załadowali na wóz. Posłany do Złotkowskiego posterunkowy Szypuła przepadł bez wieści. Okazało się, że policjant został przez Złotkowskiego zamordowany i zakopany pod progiem obory. Złotkowski zniknął a następnie popełnił samobójstwo odszukany przez obławę policyjną.

Następnie w Sobieniach Jeziorach ujęto ukrywającego się tam Szymona Kalisza, w którym przebywająca w szpitalu ofiara napadu poznała mordercę.

Sąd okręgowy skazał Kalisza na bezterminowe więzienie.

Sąd apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy wyrok ten zatwierdził.

I to są sportowcy!

„Granda" w biegu kolarskim

Sala Nr. 2 Sądu Okręgowego sprawiała wczoraj wrażenie posiedzenia kolarskiego, bowiem wypełnili ją po brzegi kolarze i sportowcy w związku z toczącym się procesem red. Jana Erdmana z Polskim Związkiem Towarzystw Kolarskich.

Polski Związek Tow. Kolarskich zarzucał red. Erdmanowi zniesławienie w „Przeglądzie Sportowym" w wywiadzie ze zwycięzcą III biegu okrężnego dookoła Polski Lipińskim, który opowiadał, że na trasie były dokonywane nadużycia. Olecki chwytał się motocyklu sędziowskiego, który go podciągał, a Lipiński łapał Oleckiego za siodełko, by nie zostać w tyle, a wkońcu Olecki zawarł umowę, jak mają się dzielić zwycięstwami.

Red. Erdman wyjaśnił, że to co napisał, istotnie słyszał od Lipińskiego.

Przewód sądowy stanowił jednak kompromitację dla oskarżenia. Lipiński w toku swego zeznania na pytanie obrońcy adw. Vogla stwierdził, że na dystansie Wilno — Grodno

umyślnie spadł z roweru,

by dać możność wygrania tego etapu Oleckiemu. Fakt ten potwierdza treść słów wywiadu.

Przyciśnięty do muru przez sędziego Danielewicza Lipiński nie zaprzeczał, iż mógł powiedzieć red. Erdmanowi to co następnie dziennikarz ten napisał.

Następnie składają zeznania dziennikarze sportowi, którzy kategorycznie nie dopuszczają możliwości, by red. Erdman cieszący się na terenie publicystyki sportowej *ogromnem uznaniem i zaufaniem,* napisał coś, czego nie było.

Rozprawa przeciągnęła się do późnego wieczora.

:)✱(:

Rok upartej głodówki

więźnia skazanego na 15 lat

Od przeszło roku przebywa w więzieniu w Grudziądzu niejaki Antoni Unkiewicz, przewieziony tam z Lublina, po uprawomocnieniu się wyroku, mocą którego skazany został na 15 lat więzienia za udział w morderstwie. Unkiewicz, na wieść, iż wszelka nadzieja wznowienia jego procesu zawiodła, rozpoczął głodówkę, chcąc w ten sposób dowieść swej niewinności.

Było to w dniu 4 marca 1933 roku. Od tego czasu, a więc od roku, Unkiewicz, mimo perswazji lekarzy i zarządu więziennego, nie przyjmuje ani odrobiny pożywienia, ani kropli wody — i utrzymywany jest przy życiu jedynie przez stosowanie sztucznego odżywiania.

Obecnie uparty więzień jest zupełnie wyczerpany i zamienił się w istny szkielet. Opadł z sił do tego stopnia, że o własnych siłach nie może siedzieć, a tembardziej chodzić. Mimo to trwa w swem postanowieniu, zapewniając, że nie przerwie głodówki, dopóki sąd go nie uwolni.

Lekarze więzienni zaniepokojeni są stanem Unkiewcza, władze sądowe zaś bezsilne są wobec uprawomocnionego wyroku aż dwuch instancyj.

:)✱(:

Bandycki napad w pociągu

Zrabowanie kasjerowi 10.000 zł.

KRAKÓW, 15.3. — Tel. wł. — Jak już donieśliśmy, w pociągu zdążającym z Krakowa do Płaszowa, dokonano śmiałej kradzieży, której ofiarą padł kasjer kolejowy.

Jak wykazały dochodzenia kasjer Stefan Regieć wiózł wówczas kwotę 80.000 zł. W towarzystwie jego jechało jeszcze trzech urzędników kolejowych. Po zajęciu miejsc w pociągu podszedł do Regiecia pewien osobnik, który począł układać walizki na półce nad głową kasjera. W ten sposób zasłonił on zupełnie kasjera, a równocześnie wspólnik jego rozciął teczkę Regiecia, z której wyciągnął 10.000 zł.

Zanim okradziony zdołał się zorjentować obaj złodzieje podążyli w kierunku drzwi. Jeden z nich zdołał wyskoczyć z wagonu, drugi natomiast został zatrzymany. Jest to niejaki Moszek Szlamkowicz, lat 34, zamieszkały w Warszawie (Nowe Miasto 11), znany złodziej kieszonkowy.

Znaleziono przy nim teczkę i walizkę, które są własnością zbiegłego wspólnika. Za zbiegłym prowadzone są dochodzenia.

* * *

Cudem ocaleni

w wypadku lotniczym

KRAKÓW, 15.3. — Tel. wł. — Dziś w południe zdarzyła się w Krakowie katastrofa lotnicza. Samolot dwuosobowy „Breguet" 2 p. lot. spadł w czasie lotu ćwiczebnego i zarył się głęboko w ziemię. Dwaj pasażerowie cudem zostali ocaleni.

Por. obser. Hermanowski doznał tylko przecięcia wargi i wybicia zęba, zaś szeregowiec pilot Kuchta odniósł kilka lekkich obrażeń. Przód samolotu został zniszczony, tylna część została nieznacznie uszkodzona. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

Senat zakończył prace

Ordynacja podatkowa przyjęta

Poraz ostatni w tej sesji obradował wczoraj Senat. Na porządku dziennym posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 10 rano, znajdowało się 26 projektów ustaw, uchwalonych ostatnio przez Sejm.

Po załatwieniu spraw drobniejszych sen. Zaczek (BB.) referował obszerniej uchwalony ostatnio przez Sejm projekt ustawy o ordynacji podatkowej, wnosząc o uchwalenie projektu bez zmian.

W dyskusji sen. Głąbiński (kl. Nar.) zwrócił uwagę, iż projekt jest dziełem ułamkowem. Nie zawiera bowiem, przepisów o podatkach pośrednich, o postępowaniu egzekucyjnem, a dotyczy głównie podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu.

Podnosząc niektóre dodatnie strony ustawy, mówca wyraża opinję, iż naogół przenika ją duch fiskalny. Projekt ma na celu ułatwienie władzom skarbowym wymiaru podatków. W interesie skarbu winno leżeć takie urządzenie podatków, by płatnik chętnie płacił w przekonaniu, że nie zapłaci więcej, niż to wynika z ustawy. Same urzędy skarbowe nie sprostają temu zadaniu. Półśrodki w rodzaju komisji odwoławczych nie doprowadzą do celu. Jedynem rozwiązaniem sprawy byłoby wprowadzenie sądów skarbowych, złożonych z sędziów i asesorów honorowych, którzy załatwiałyby odwołania od decyzji władz skarbowych. Mogłyby one karać surowo nieuzasadnione pieniactwo, lecz równocześnie byłyby rękojmią sprawiedliwości dla płatników.

Sen. Gross (PPS.): — Niektóre przepisy ustawy utrudniające obronę płatnika, wywołują jaknajwiększe zastrzeżenia. Ponieważ rekurs nie wstrzymuje zapłaty, a termin odwołań nie jest ustalony, przeto oprocentowanie w stosunku 4 od sta przedstawia dobrą pożyczkę dla skarbu.

Następnie z[a]brał głos p. minister skarbu Zawadzki, który uzasadniał projekt. Ustawę przyjęto.

Piątek 16 MARCA 1934	Dziś Hilarego Jutro Gertrudy SŁOŃCE Wsch. sł. 5.51 Zach. sł. 5.40 Wsch. ks. 5.47 Zach. ks. 7.21

Strajk w „Ropagu" trwa

11 dni okupują robotnicy fabrykę

w oczekiwaniu wypłaty zaległych zarobków

Sytuacja strajkowa w fabryce sygnałów kolejowych „Ropag" w Szopienicach, gdzie, jak wiadomo, z powodu zalegania od szeregu miesięcy z wypłatą zarobków załoga robotnicza w liczbie 125, porzuciła w dniu 5 b. m. pracę, nie opuszczając jednak gmachu fabrycznego — nie uległa do dnia dzisiejszego zmianie.

Wszelkie pertraktacje celem nakłonienia obu stron do ugody spełzły na niczem wobec nieprzejednanego, zresztą całkiem słusznego stanowiska robotników.

W dniu wczorajszym ukazało się na murach fabryki ogłoszenie następującej treści:

„Zawiadamia się naszych pracowników, że jeżeli natychmiast nie przystąpią do pracy otrzymają wszyscy wypowiedzenie".

Na uwagę specjalną zasługuje fakt, że pod pieczęcią firmową zarządu fabryki figuruje podpis zarządcy sądowego, którym mianowany został pan Józef Wesołowski, inspektor pracy. Śmiemy wątpić, czy nominacja inspektora pracy na stanowisko zarządcy sądowego w fabryce objętej strajkiem jest pociągnięciem na miejscu i czy zgadza się z odnośnemi przepisami o ochronie pracy.

Wobec sytuacji, pogarszającej się z godziny na godzinę oraz wobec niezwykle przykrych warunków higjenicznych w jakich znajdują się robotnicy, należy się spodziewać, iż niebawem zajmą się władze wojewódzkie likwidacją tego niesłychanego strajku.

„Falva" chce urlopować

Zarząd huty „Falvy" w Świętochłowicach zwrócił się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskiem o turnusowe zurlopowanie 100 robotników, którym w dniu wczorajszym doręczono papiery.

Wniosek ten stoi w związku z decyzją komisarza demobilizacyjnego o przeniesieniu 50-ciu robotników z huty „Królewskiej" do huty „Falva".

Delegacja hutników

otrzymała w Warszawie obietnicę zamówień

W dniu wczorajszym wróciła do Katowic, bawiąca dwa dni w Warszawie delegacja hutników, pracowników warsztatów górnych huty Królewskiej. Delegację prowadził radca załogowy, Nie dbała. Hutnicy przyjęci byli przez dyrektora departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Patka i naczelnika Kandla u których interwenjowali w sprawie zamówień rządowych.

Delegacja oświadczyła, że w najbliższych dniach ministerstwo komunikacji udzieli zamówienia na wykonanie kilku wagonów do przewozu drożdży oraz na 800 ton konstrukcyj mostowych.

Wydaleni robotnicy huty Batorego

ponownie przyjęci

W dniu wczorajszym odbyła się w hucie „Batorego" w Wielkich Hajdukach konferencja w sprawie ponownego przyjęcia do pracy 10 robotników, oddalonych po ostatnim strajku oddziału tokarni rur.

Dzięki interwencji przedstawicieli związków zawodowych, pp. Fickl i Kubowicza, dyrektor dr. Mondel polecił przyjąć wspomnianych robotników natychmiast do pracy.

15 miljonów złotych

wynoszą zaległe czynsze na Śląsku

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach posiedzenie właścicieli realności. Ze sprawozdania wynika, że do 1 września 1931 zaległe czynsze lokatorów w województwie śląskiem wynoszą w domach prywatnych 14 milj. zł., zaś w domach, należących do przedsiębiorsw prywatnych, przekraczać mają miljon złotych.

Zaległości te powstały wskutek bezrobocia zredukowanych pracowników.

Ciekawy brzdąc

ranił żonę posterunkowego

Wczoraj późnym wieczorem przybył do mieszkania posterunkowego Szopy w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej nr. 18 10-letni Samuel Sapier, zamieszkały w tymże domu.

Chłopiec zauważywszy zawieszony na wieszaku pas wraz z rewolwerem służbowym skorzystał z nieuwagi posterunkowego Szopy, wyciągnął rewolwer z futerału i spowodował wystrzał. Kulą raniona została żona Szopy, która utkwiła jej w szyi. Ofiarę wypadku przewieziono niezwłocznie do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie poddana została operacji.

Rezolutna kobieta

nie zlękła się bandytów

Wczoraj wczesnym rankiem do przechodzącej drogą polną koło hałdy nieczynnej kopalni „Jerzy" w Zawodziu, 23-letniej Marty Pietrewskiej z Zawodzia (ul. Braci Stawowych 13) podeszło dwu zamaskowanych i uzbrojonych w noże mężczyzn, którzy zażądali wydania pieniędzy, grożąc w razie oporu śmiercią. Nie przestraszona tem Pietrewska oświadczyła, iż pieniędzy nie posiada, wobec czego bandyci zrezygnowali z dalszych indagacyj i oddalili się pośpiesznie w kierunku Bagna. Napastnicy byli to prawdopodobnie bezrobotni w wieku od 20 do 24 lat.

Pościg za rabusiami pozostał bez wyniku.

Ukarany sztygar

Okręgowy urząd górniczy w Katowicach ukarał wczoraj sztygara kopalni Boer w Kostuchnie, Maksa Spaniela za przekroczenie przepisów, mianowicie dopuszczenie do uziemienia silnika elektrycznego przy maszynie, grzywną w wysokości 40 zł.

Uchwały Sejmu śląskiego

Wczorajsze 40-te posiedzenie sejmu śląskiego, któremu przewodniczył Marszałek Wolny, trwało zaledwie niecałe 2 godziny. Izba przyjęła sprawozdanie komisji budżetowo-skarbowej w sprawie wniosku nagłego rady wojewódzkiej o projekcie ustawy w sprawie kredytów dodatkowych oraz zmiany treści niektórych objaśnień do wydatków budżetowych na rok 1933-34. Następnie wniosek nagły komisji budżetowo-skarbowej w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 lipca 1925 w przedmiocie uposażenia funkcjonarjuszów województwa śląskiego i związków komunalnych, odesłano do komisji budżetowej.

Wreszcie izba przyjęła sprawozdanie komisji rolnej w sprawie utrzymania i rozszerzenia plantacji tytoniu w powiecie rybnickim.

Wczorajsze posiedzenie było, jak się dowiadujemy, przedostatniem w okresie przedświątecznym. Na najbliższem posiedzeniu, którego termin nie został jeszcze ustalony, przyjęty będzie budżet województwa śląskiego na rok 1934-35.

Opłaty i stypendja

na radzie wojewódzkiej

Śląska rada wojewódzka na wczorajszem posiedzeniu wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia w sprawie taksy i opłat szkolnych w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach utrzymywanych przez skarb śląski oraz związki komunalne, jak również opłat egzaminacyjnych nauczycieli szkół powszechnych.

Następnie uchwaliła rozdział stypendjów z funduszu Karola Miarki i Pawła Stalmacha na rok 1933-34, przyznając 21 słuchaczom wyższych uczelni stypendja po 600 zł., zaś uczniom szkół średnich po 300 zł.

Dalej rada wojewódzka ustaliła koszty pogrzebu wychowanków śląskiego zakładu wychowawczego w Cieszynie, na zł. 50, uchwaliła projekt ustawy o odstąpieniu związkowi komunalnemu powiatu pszczyńskiego sześć domów szosowych na byłych drogach prowincjonalnych wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia wojewody śląskiego o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, o ochronie i używaniu dróg publicznych, ruchu autobusów, ponadto zezwoliła miastu Katowicom na spłatę pożyczki 500 tys. zł. w M. K. K. O. z pozostałości pożyczki amerykańskiej, wyraziła zgodę na zaciągnięcie przez gminę Krasowy pożyczki 1.200 zł. w K.K.O. powiatu pszczyńskiego.

Pozatem zatwierdził uchwałę wydziału gminnego w Dziegielowie w sprawie zaciągnięcia w współdzielni elektryfikacyjnej pożyczki 5 tys. zł. na elektryfikacje i wreszcie rada załatwiła szereg wniosków w sprawie opłat na rzecz śląskiego funduszu gospodarczego i szereg spraw komunalnych.

Młodociana komunistka i wolnomyśliciel

skazani za agitację wywrotową

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się w dniu wczorajszym ciekawa rozprawa komunistyczna. Jako główna oskarżona zasiadła na ławie młoda komunistka, 17-letnia Fryda Trom z Katowic, która organizowała masówki i wygłaszała na nich przemówienia antypaństwowe, nawołując młodzież szkolną do rabowania sklepów i składów.

Policja śledziła przez dłuższy czas komunistkę, jednak w krytycznym momencie udawało jej się zawsze zmylić pogonie. Dopiero niejaki Wolny powiadomił policję śledczą, iż zamierza ona na placu Raciborskim w Katowicach urządzić masówkę. W czasie wygłaszania referatu prelegentkę otoczyło kilku wywiadowców, którzy przenieśli ją do taksówki. Na tym wiecu zakończyła ona swą karjerę.

W wyniku wczorajszej rozprawy, sąd orzekł umieścić oskarżoną Tromównę w domu poprawczym do ukończenia 21 roku życia.

Ten sam komplet sądzący rozpatrywał sprawę Wincentego Pogonka z Łagiewnik, któremu akt oskarżenia zarzucał, że jako członek związku wolnomyślicieli organizował komórki komunistyczne oraz urządzał wiece, na których sam przemawiał. Niejednokrotnie stwierdzono, iż krąg swych interesów rozszerzał również na teren Śląska Opolskiego.

Stamtąd pochodziły wszyskie wskazówki i instrukcje o akcji na terenie Śląska polskiego.

Władze śledcze stwierdziły, iż na usługach oskarżonego stali przemytnicy, którzy przemycali przez zieloną granicę bibułę komunistyczną, którą następnie kolportowano wśród robotników. W toku przewodu sądowego przesłuchano znaną działaczkę komunistyczną, Helenę Krzyżównę, która usiłowała odciążyć oskarżonego.

Mimo tego jednak sąd uznał winę oskarżonego Pogonka za udowodnioną, skazując go na 2 lata więzienia. Pozatem sąd orzekł utratę praw obywatelskich na lat 5.

Związek Strzelecki w Dniu Imienin Marszałka

Związek Strzelecki w dniu Imienin I-go Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego przegotowuje w swych miejscowościach wspaniałe uroczystości. Nadmienić wypada, że Strzelcy postanowili uczcić dzień Imienin swego Komendanta Marsz. Piłsudskiego przez czyny, to też w Dniu tym otwarte zostaną w całym szeregu oddziałów świeżo zbudowane strzelnice, świetlice, boiska sportowe, bibljoteki. Prócz tego oddziały w dniu tym rozpoczynają sezon strzelania o Odznakę Strzelecką. Na terenie Śląska odbędzie się w dn. 19 marca poświęcenie dwu Domów Strzeleckich.

Zamach samobójczy

Onegdaj usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie żył u rąk 25-letni Eryk Grundczok czeladnik Piekarski w Nowym Bytomiu (Kościuszki 2), zatrudniony w piekarni Bączkowej. Przyczyną samobójczego kroku była utrata pracy.

Denata przewieziono do szpitala, gdzie pozostał na kuracji, działek o g. 10 wieczorem w kuźnie

Rozwiązanie rady miejskiej w Wilnie

WILNO, 14. 3. Decyzją ministra spraw wewnętrznych rozwiązana została rada miejska i zarząd miejski miasta Wilna. Odnośny dekret został doręczony prezydentowi Wilna dr. Maleszewskiemu.

Jako powód rozwiązania podane zostało niedbałe wykonywanie ciążących na organach samorządu obowiązków i doprowadzenia do coraz bardziej rażącego przekraczania przepisów o terminach uchwalenia budżetu, co powodowało prowadzenie przez miasto doraźnej gospodarki i wnosiło w ten sposób momenty bezplanowości i dezorganizacji, narażając na szwank interesy gospodarki miejskiej.

Umarła, która żyje

Ksiądz nie pozwala jej pochować

Fabryczne miasteczko Marki pod Warszawą od kilku dni żyje w niebywałem podnieceniu. Powodem tego jest łańcuch niesamowitych zdarzeń, związanych ze śmiercią mieszkanki tamtejszej 48-letniej Zofji Radzickiej.

Kobieta owa zachorowała w ostatnich dniach lutego z objawami silnej grypy i przewieziona została do szpitala św. Stanisława w Warszawie. Tam stwierdzono, że grypa zaatakowała serce, nerki i wątrobę. Pozatem powstało podejrzenie zakażenia jakąś chorobą zaraźliwą.

WYKRADZIONE ZWŁOKI.

Dnia 10 marca Radzicka zmarła w szpitalu. Ojciec wraz z synem, który obecnie odbywa służbę wojskową, zgłosili się do szpitala, celem zabrania ciała i pochowania go na cmentarzu.

Ciało bez przeszkód wydano, jednak już w kilka godzin później okazało się, że rodzina nie pochowała zwłok zmarłej na cmentarzu w Warszawie, lecz w nieznany bliżej sposób, mimo kontroli na rogatkach przewiozła zwłoki do Marek. Tam dopiero w rodzinnem mieście, rodzina zmarłej podzieliła się z sąsiadami, miejscowym proboszczem, ks. Teodorem Jesionowskim oraz lekarzem naczelnym ubezpieczalni społecznej, dr. Franciszkiem Litwinem swojemi podejrzeniami, że Radzicka nie zmarła, lecz znajduje się w letargu.

ŚMIERĆ, CZY LETARG?

Świadczyć miał o tem zupełnie świeży wygląd Radzickiej, nie przypominający zupełnie wyglądu zwłok w kilka dni po śmierci. Lekarz ubezpieczalni, po zbadaniu ciała, uznał, iż Radzicka zmarła i niema przeszkód do jej pochowania.

Mimo to jednak rodzina nie zgodziła się na pogrzeb. Ciało, które stało już w kościele, zabrano spowrotem do domu i tam czyniono liczne wysiłki, ażeby przywrócić zmarłą do życia. Czyniono to, okładając zwłoki butelkami z gorącą wodą.

DJAGNOZA ZNACHORKI

Na drugi dzień jednak znowu odwieziono ciało do kościoła. I tym razem jednak nie chciano zgodzić się na pogrzeb i zwezwano z Warszawy znachorkę, która zajmuje się „leczeniem" za pomocą magnetyzmu. Jest to niejaka Zofja Wiłacka, zamieszkała przy ul. Białostockiej nr. 20. O Wiłackiej mówono, że nieomylnie umie rozpoznać letarg od śmierci i że w swoje praktyce miała już taki wypadek, że rozpoznała letarg wówczas, gdy lekarze jednogłośnie orzekli, że nastąpiła śmierć i wydali zezwolenie pochowania ciała.

Po krótkim seansie Wiłacka uznała, że istotnie Radzicka znajduje się w letargu i poradziła nie grzebać zwłok. Przez następną noc ciało spoczywało w kościele w zamkniętej trumnie, wczoraj rano ks. proboszcz Jesionowski udał się osobiście do kościoła, ażeby zbadać prawdziwość szerzonej po mieście wieści.

CO STWIERDZIŁ KS. PROBOSZCZ?

Istotnie stwierdził ks. proboszcz, że zmarła nie wykazuje wcale oznak śmierci, podczas gdy inne zwłoki, postawione w kościele w dwa dni później, uległy już częściowemu rozkładowi. Ponadto stwierdzono, że z chwilą otwarcia trumny twarz zmarłej zaróżowiła się lekko i czoło zrosiło się potem.

Wówczas ks. proboszcz polecił przenieść trumnę do kaplicy i odwołać się do opinji specjalnej komisji, która wydałaby ostateczne orzeczenie, czy Radzicka zmarła, czy też pozostaje w letargu. Ks. proboszcz twierdzi, że nie zgadzał się na pochowanie zwłok dlatego, aby nie doprowadzać do profanacji cmentarza, bowiem krewni mogliby już po pogrzebie starać się o wydobycie ciała z ziemi.

SPECJALNA KOMISJA

Od wczoraj więc zwłoki zmarłej spoczywają w kaplicy pogrzebowej w trumnie z otwartem wiekiem, przykryte kocami i zimowemi paltami „aby nie zmarzły". Zaintrygowane tem dziwnem zdarzeniem władze delegowały na miejsce komisję, która powziąć ma ostateczną decyzję. W skład tej komisji wchodzi lekarz powiatowy dr. Klamżyński, oraz komendant policji pow. warszawskiego, nadkomisarz Fuks i naczelnik wydziału śledczego pow. warszawskiego kom. Buła. Powrót komisji z Marek spodziewany jest dziś w godzinach popołudniowych.

LETARG CZY ŚMIERĆ

Na przybycie komisji oczekują na ulicach miasta tłumy mieszkańców, a kaplica jest stale odwiedzana przez ciekawych. Zagadka, dręcząca wszystkich mieszkańców Marek zostanie więc już dziś rozwiązana i jeżeli opinja lekarzy szpitalnych w Warszawie i lekarza Ubezpieczalni mareckiej zostanie potwierdzona autorytetem urzędowego lekarza i przedstawicieli władz pogrzeb odbędzie się jutro.

Jeżeli zaś stwierdzony zostanie wypadek letargu chora przewieziona będzie do Warszawy, gdzie w klinikach uniwersyteckich praktykują wybitni lekarze, specjaliści leczenia, tej, tak trudnej, do rozpoznania choroby.

Dożywotnie więzienie za szpiegostwo

Łagodny wyrok sądu doraźnego

W procesie pary szpiegowskiej — Drzazgi i Ogorek - Drzazgowej, rozpatrywanym w trybie doraźnym Sąd ogłosił wyrok, mocą którego oboje oskarżeni zostali skazani na dożywotnie więzienie i po 600 zł. kosztów sądowych.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie. Eskorta policyjna pozwala im pożegnać się z obrońcami, poczem wyprowadza ich.

Z motywów wyroku wynika, że kara nie jest tak surowa, jak można się było spodziewać, gdyż wobec dokonanego w porę aresztowania szpiegów, groźniejszych skutków ich działalności nie było

Morderstwo z zemsty

Zbrodniczy napad na rodzeństwo

WĄBRZEŹNO, 14. 3. Wczoraj około godz. 21 na powracających z Ostrowitego kierownika agencji pocztowej, Czechowskiego Józefa i jego siostrę Jadwigę z Gajewa (pow. wąbrzeski) napadło tuż obok maj. Gajewo kilku osobników, którzy Czechowskiego zastrzelili, a siostrę jego ciężko zranili. Rano Czechowską odstawiono do szpitala w Toruniu.

Dotychczasowe dochodzenie wskazuje, że zabójstwa dokonano na tle zemsty osobistej. Sprawców zabójstwa przytrzymano. Ze względu na toczące się dochodzenia nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Pod gruzami balkonu

14 osób rannych

W Będzinie miała miejsce wczoraj niezwykła katastrofa

Na podwórzu starego domu przy ul. Potockiej w Będzinie zebrało się kilku grajków podwórzowych, którzy swoją muzyką zwabili mieszkańców domu, wyglądających oknami i stojących na balkonie.

Na jednym z balkonów na III piętrze zebrało się wyjątkowo dużo ludzi. W pewnej chwili podłoga balkonu załamała się pod nimi. W podłodze utworzył się wielki otwór, przez który trzy osoby spadły na balkon I piętra.

Z walącego się balkonu runęły na podwórze kawały betonu, raniąc 11 osób, stojących na dole.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala powiatowego. Po udzieleniu pierwszej pomocy, 7 osób odesłano do domu na kurację, 4 zaś ciężko ranne pozostały w szpitalu.

Spośród nich: Anna Winciarz, mężatka, której mąż jest również ranny oraz Chana Świciarz, służąca, nie odzyskały przytomności.

Kary na pracodawców

za wyzyskiwanie pracowników

Władze administracyjne ukarały w dalszym ciągu za bezprawne i samowolne wbrew zawartym umowom zbiorowym obniżanie zarobków lub stałe i złośliwe niewypłacanie należności robotnikom następujących przedsiębiorców:

Na terenie m. st. Warszawy grzywną 1.000 zł. Jerzego Grzybowskiego i Jana Waldenberga właściciel firmy, grzywną 300 zł., Henryka Kutnowskiego właściciela magazynu, grzywną 200 zł. Józefę Wojtenko, właścicielkę kawiarni.

Na terenie województwa łódzkiego grzywną 150 zł. ukarany został Moszek Monic, grzywną 100 zł. — Azek Izraelowicz.

Na terenie województwa kieleckiego grzywną 500 zł. ukarany został Bronisław Rychter, grzywną 200 zł. Szapsia Finkielsztajn, oraz grzywnami po 100 zł. Mojżesz Bergman i Stanisław Pawlik.

W.eści giełdowe

Dolar 5.28

Na rynku walutowym i akcyjnym stabilizacja kursów. Zmian większych nie notowano. W obrotach prywatnych za dolary płacono 5.29, N. Jork kabel 5.31, Bank Polski płacił za dolary 5.28.

Smierć pod kołami pociągu

Wczoraj rano o godz. 4-ej na szlaku kolejowym między Nową Wolą i Bielszowicami znalazł jeden z funkcjonarjuszów kolejowych zwłoki 14-letniego Eryka Szmatłocha, ucznia z Nowej Wsi (ul. ks. Skargi 5). Nieszczęśliwy uległ prawdopodobnie wypadkowi kolejowemu, dostawszy się pod koła pociągu, które przepołowiły go.

Pozazdrościć takiego apetytu

można jakiemuś jegomościowi, który przed kilkoma dniami posilał się w restauracji p. Kuczy w Król. Hucie (Moniuszki 6).

Po spożyciu kilku zakrapianych wódeczką obfitych dań z kuchni i bufetu oświadczył bezceremonjalnie, iż... nie posiada gotówki i przedstawiwszy się jako Henryk Sojka z Katowic (Plebiscytowa 22) przyrzekł solennie wyrównać rachunek w kwocie 16 zł.

Restaurator uwierzył rzekomemu Sojce na słowo i nie uciekał się do interwencji policji, zwłaszcza, że „darmozjad" tłumaczył się zapomnieniem zabrania ze sobą gotówki.

Ponieważ od tego dnia minęło kilka dni a Sojce nie śpieszyło się jakoś z uregulowaniem rachunku, poszkodowany restaurator zwrócił się do policji z prośbą, o odszukanie szalbierza.

Odpowiedzi Czytelnikom

P. Paweł Kaizik, Wielkie Hajduki. Musimy się wstrzymać z umieszczeniem Pana wyjaśnienia do ukończenia dochodzeń policyjnych.

P. Wilhelm Szwarc, Wielkie Piekary. Sprostowanie Pana nie odpowiada prawdzie i jak nas informuje policja sprawa przeciwko Panu została skierowana do sądu w Tarn. Górach.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

GŁOWNE WYGRANE:

I.

Zł. 20.000 na Nr.: 111891

Zł. 2.000 na N-ry: 23071 130907

Zł. 1.000 na N-ry: 197 4086 4675 6619 40526 62756 122300 125778 132211 164399 167718

Zł. 500 na N-ry: 68492 86300 95583 168153

Zł. 400 na N-ry: 11266 33310 34343 46942 49026 53467 53795 55971 57384 65816 68751 70781 71696 85398 101831 105846 110111 119432 125695 135454 142056 159730 162164 163142

Zł. 250 na N-ry: 215 376 21038 56073 62920 65048 67796 72801 73809 76493 82560 103410 104264 120996 121734 122843 129009 143491 161629 167462

Zł. 200 na N-ry: 405 12715 17300 26874 29357 38616 38847 40508 44979 45195 49636 50516 52941 54603 62073 69253 69674 84973 85515 90522 95094 98450 98460 98897 107098 107470 109251 115078 116144 126412 126681 132098 135963 139674 145798 155184 155999 157478 161012 162131

II.

Zł. 10.000 na n-ry: 29296 135989

Zł. 5.000 na nr.: 6940

Zł. 2000 na nr.: 132147

Zł. 1000 na nry: 91041 103519.

Zł. 500 na n-ry: 15911 21945 56178 41438 24701 45690 150113

Zł. 400 na n-ry: 13056 19076 22898 38944 93372 100964 135964 142745 146797

Zł. 250 na n-ry: 19747 17399 19915 31872 42945 49319 67154 84394 89858 89698 94319 93166 96910 129658 158793 168974

Zł. 200 na n-ry: 938 10658 12754 19390 22064 22240 24605 42960 44831 46904 51754 60065 60931 64072 69124 76986 77255 77356 79430 81655 88378 90002 94179 101259 106415 105242 108518 109714 113198 114388 118797 125312 133998 130076 137699 141117 141643 149794 148221 154474 160035 164224 162480 163166 167917

STAWKI:

I-sze ciągnienie

36 47 213 330 655 829 89 99 907 62 1006 57 182 234 308 44 87 548 2123 231 81 91 323 493 521 678 739 830 40 3076 470 560 69 691 713 808 94 970 4026 113 35 38 44 325 72 526 38 72 705 83 819 902 71 5045 69 412 596 601 960 6063 104 38 93 212 330 585 659 60 702 800 974 7079 230 382 420 587 735 49 8035 135 247 445 607 25 46 790 880 939 61 9133 82 212 49 461 677 744

10074 163 85 457 561 93 699 731 50 58 862 907 11114 227 305 477 843 958 12204 356 493 588 645 810 13206 96 592 688 800 997 14068 220 314 542 77 641 65 75 825 15021 141 54 235 65 412 69 577 663 776 821 955 16019 28 89 348 407 15 37 506 18 822 985 17278 440 43 511 631 785 829 43 932 18234 495 514 68 792 932 60 73 19024 484 723 818 32

20083 104 26 34 39 84 726 95 864 88 21236 88 330 451 60 767 865 22014 96 106 68 83 249 929 81 23016 255 374 493 881 24069 193 243 373 458 69 539 77 632 883 918 35 25205 515 679 756 835 39 64 990 26050 67 193 238 538 90 748 955 27102 395 549 66 622 800 943 28108 41 324 36 839 59 909 29076 125 75 397 428 840 69 999

30204 419 20 46 63 707 39 906 31240 347 713 16 40 969 32054 388 438 56 574 88 648 52 67 792 863 925 33292 385 406 617 32 778 867 937 34085 614 41 790 934 35053 90 137 290 398 432 578 711 35 47 931 48 63 36010 288 647 959 90 37103 207 86 98 487 686 834 38422 773 808 9 39093 276 445 550 91 694

40147 84 370 408 508 28 64 647 824 71 932 41005 9 34 148 88 92 94 205 99 385 476 573 652 756 918 30 83 42214 398 617 815 69 97 974 43188 235 439 671 734 43 888 44139 95 289 360 411 63 531 56 726 35 955 63 45035 42 104 66 68 90 96 249 352 414 598 720 888 983 46077 203 5 438 670 827 92 47043 184 472 538 763 856 48085 474 633 845 49050 76 127 70 210 831

50011 110 217 377 599 651 59 90 841 66 94 918 51292 447 753 70 92 834 941 52021 107 335 41 595 53052 133 265 337 410 565 66 643 835 991 54118 69 291 341 485 627 64 782 875 984 55050 103 233 346 76 851 56039 32 66 272 94 334 442 61 66 78 580 669 870 57166 303 887 990 58092 132 300 36 416 574 848 953 59075 310 56 442 595 723 52 94 873 991

60009 21 118 37 222 38 59 316 29 427 539 620 731 815 977 61245 307 68 428 47 510 32 50 646 70 747 825 29 977 62017 363 584 600 77 93 712 50 892 63099 448 715 872 904 68 64422 74 640 65189 91 214 30 432 707 81 94 924 66031 63 291 305 458 511 802 34 60 67544 46 48 639 68198 207 52 92 463 95 522 66 605 896 995 69108 86 234 65 318 942 46

70030 173 329 617 99 728 840 946 71077 179 245 447 61 747 928 57 85 72072 74 77 109 259 348 435 58 585 872 73005 25 72 215 25 383 99 435 592 855 984 74174 455 545 67 659 71 932 57 75034 144 248 71 333 408 765 991 76027 71 241 352 415 67 562 640 824 979 77150 273 411 35 51 57 83 648 71 779 840 42 78091 264 382 779 878 79113 38 233 346 758 79 85 905

80032 84 96 238 56 328 414 33 53 545 56 99 652 68 791 871 93 952 81191 205 341 88 482 516 29 902 49 82146 200 333 456 671 750 954 83917 90 98 84139 510 616 746 829 55 938 48 85080 137 58 218 331 834 70 78 86243 46 76 387 679 813 24 56 87048 56 176 204 49 87 619 700 4 25 46 919 94 88030 31 153 77 300 447 89 523 94 763 977 89094 244 67 421 63 861 72 961

90015 145 263 338 466 550 774 75 898 91098 165 202 394 552 727 822 96 917 86 92057 120 49 92 219 352 471 75 642 70 855 73 93061 206 60 335 575 680 88 761 75 94120 46 592 753 839 95173 328 640 893 96202 345 453 59 65 548 693 787 954 97059 331 418 84 519 26 942 98021 30 121 296 327 457 82 531 65 678 82 877 991 99015 82 699 733 833 63 67

100045 386 430 84 531 730 906 101057 340 594 881 937 63 68 102001 191 248 50 95 490 535 646 55 955 103016 175 512 924 80 104193 424 868 963 83 105010 178 98 222 92 633 34 715 22 819 30 952 106041 170 239 314 489 543 57 610 25 87 96 725 60 808 910 76 107504 18 91 661 746 851 69 108002 209 33 37 481 83 655 702 818 71 109107 222 407 62 535 63 641 811

110124 39 286 380 88 780 809 71 977 98 111128 34 97 292 94 335 53 89 97 628 737 821 81 112084 96 273 56 78 330 503 37 659 936 59 113009 158 358 543 63 645 751 66 93 852 114112 251 309 27 50 473 600 1 29 819 929 33 115169 75 247 79 315 19 30 549 796 116496 670 782 934 117154 56 240 417 47 76 573 661 765 910 69 118083 215 440 552 96 804 96 119244 669 93 700 41 846 87 965

120089 192 338 507 838 980 121036 77 155 514 603 39 726 74 95 819 901 122053 64 163 66 217 483 570 76 703 123159 323 446 758 72 75 925 91 124129 423 79 596 661 726 972 94 95 125219 381 878 126364 428 687 931 127036 43 85 234 73 318 476 90 536 713 24 880 128035 184 231 391 587 648 800 9 928 129062 96 103 225 600 850

130211 392 421 514 629 35 50 70 99 879 901 62 131107 516 56 72 707 96 132101 348 577 80 49 73 133053 169 96 252 340 647 52 63 964 134009 20 218 70 92 310 508 39 804 49 944 47 60 135007 297 398 434 585 637 737 92 136166 223 36 54 66 96 643 727 943 137015 300 27 443 82 620 791 138020 351 79 95 664 729 40 48 139117 213 349 401 548 96 622 43 815 55 900 62 98

140056 92 245 501 600 933 141012 55 328 30 31 88 555 613 792 828 68 142272 435 59 524 618 804 926 143137 53 59 319 14 77 510 36 812 937 55 144271 87 450 561 612 33 708 72 79 827 87 992 145075 101 16 311 71 425 33 70 95 634 84 146041 215 528 98 750 96 859 60 99 913 147008 151 74 95 221 64 354 694 833 35 53 57 58 75 148078 102 73 211 37 427 531 656 708 837 989 149140 73 94 200 63 316 519 619 44 786 88

150004 142 262 323 426 760 90 96 151058 99 130 459 82 614 750 152053 85 283 648 724 815 88 954 153023 153 409 520 600 731 64 877 82 906 154059 83 150 92 482 713 906 47 155093 163 219 431 67 73 76 520 867 156088 366 81 401 98 511 51 672 157186 221 712 808 81 158094 370 545 636 48 910 159013 88 212 14 44 79 93 305 455 74 744

160143 570 611 161064 169 327 602 60 162015 328 464 82 83 587 913 73 74 163000 90 148 69 84 259 73 319 425 535 697 804 47 82 164322 483 506 718 23 805 29 165172 298 345 99 470 663 79 85 93 803 901 24 85 166194 246 86 352 433 616 69 733 940 56 72 167027 96 203 38 71 84 369 89 93 631 850 921 168055 375 586 65 95 98 932 69 169045 115 96 323 62 404 30 537 76 631 748 830 912

II-ie ciągnienie

103 319 96 507 1619 68 741 2310 3050 235 376 401 508 794 815 967 4624 5194 339 6347 504 844 7118 76 914 8240 308 504 793 98 959 9424 77 659 64 704 837

10602 11097 203 618 31 12156 398 650 77 13644 845 14134 15287 451 933 16250 17239 615 18450 762 19237 460 660

20630 75 21147 290 803 37 904 22437 837 23315 452 644 24274 425 777 821 25020 214 92 301 19 95 27484 768 889 28063 251 79 312 406 516 707 29387 440 509

30694 99 891 31067 458 32194 346 609 33270 405 34193 35032 748 818 60 36037 758 37219 430 92 38020 168 374 883 39626 807 39 998

40600 41044 427 549 730 908 24125 357 538 601 40 825 43004 94 287 556 44453 60 595 655 45103 725 46031 173 231 500 986 47628 917 48203 403 20 528 49685

50440 934 51149 226 470 52118 231 496 629 913 53079 466 581 623 54261 96 328 71 963 5505 457 318 672 729 858 98 56309 501 626 850 57133 948 58118 435 59131 95 266 680 965

60578 835 49 61100 74 473 963 63861 66107 303 636 808 19 902 67061 104 12 261 352 563 68062 895 931 69086 915

70104 959 71858 72266 80 565 610 73124 201 5 373 85 633 811 74123 416 78 643 75161 237 369 612

76222 688 723 818 25 77044 402 78562 79107 58 538 41.

80227 771 960 79 81187 201 798 866 82134 246 378 741 956 83395 633 985 92 84046 78 318 37 481 828 85278 80 485 591 914 92 86673 700 97 87052 85 180 88140 243 385 592 89912 91.

91171 365 688 715 92060 133 34 569 638 704 93918 94052 408 629 95472 851 70 96264 927 95 97007 369 834 998 98789 99689 836.

100058 94 101907 102071 214 103100 290 104656 847 105038 112 27 261 328 686 917 106551 656 888 107367 502 51 606 109168 290 483 526 848.

110092 96 159 497 580 768 111867 112041 189 349 706 93 113336 84 532 642 115149 205 40 116415 909 117059 172 837 118301 710 28 39 119226 402 533.

120608 76 795 121778 122536 710 123185 606 46 862 124419 653 812 956 66 125268 505 43 127084 128389 516 661 75 783 86 844 129189 322 638.

130794 839 131210 92 347 133193 562 984 134367 135180 388 136083 677 961 137082 138 384 138261 392 536 754 939 139106 33 327 538 994 95.

140987 141532 700 961 77 81 142240 95 681 914 143018 304 144018 53 162 539 806 934 76 145256 363 510 146181 659 147068 214 325 570 784 148047 170 321 528 84 91 657 700 41 801 149377 690 969 72.

150115 51 488 660 741 151233 427 531 755 152051 128 607 47 753 970 153682 788 892 154415 577 894 982 155377 156206 521 37 763 817 157018 269 847 159154 431 38 518.

160148 321 781 805 161663 860 963 162009 422 77 163183 295 745 982 164201 386 480 775 93 165053 444 166017 40 93 929 167057 365 570 914 168001 298 388 416 23 30 671 923 88 169095 206 87 360 486.

III-cie ciągnienie

297 581 649 717 991 1494 513 704 813 2075 223 481 525 33 647 72 727 3542 4094 444 645 821 40 5227 552 6145 361 512 719 833 7334 8094 623 731 34 978 9210 33 91 455 877.

10271 392 846 11109 69 216 761 973 91 12020 361 743 13039 336 72 87 415 42 694 925 14304 46 496 763 815 948 15096 181 272 316 49 59 560 654 815 16023 27 355 449 513 54 604 17340 686 980 18111 272 321 403 80 19604 802 992.

20084 238 882 21444 574 96 892 949 75 85 22821 23162 469 596 776 863 24527 747 908 25180 329 48 525 651 730 64 861 26327 30 84 541 672 912 27114 449 649 928

30033 672 95 987 31217 879 32406 16 617 762 828 33324 484 829 34039 173 264 329 570 35122 557 951 36150 250 87 489 848 982 37119 69 804 20

38391 451 703 67 816 49 925 39200 348 615 42 40286 611 41269 389 902 94 42002 238 435 78 673 43071 244 657 44081 208 86 322 599 628 60 738 869

45049 264 477 557 666 863 80 46233 79 367 539 864 47221 410 551 48084 96 604 795 908 49017 378 305 857 925

50503 8 694 51101 487 592 870 98 968 52494 700 80 803 12 99 933 53049 661 775 815 85 983 54203 420 678 893 965 55090 466 71 571 83 775 833 930 56685 901 57010 142 351 446 653 743 58325 419 30 762 59226 354 962

60175 216 375 544 791 869 97 988 61538 43 890 958 62100 22 408 577 705 24 63941 45 64144 226 46 83 605 863 65398 683 951 66126 451 52 63 537 726 67164 253 68083 93 228 79 488 619

70247 871 71058 208 33 588 611 758 84 875 72345 410 569 96 605 845 94 73504 626 734 95 74137 50 211 66 562 653 797 866 75214 405 20 623 790 99

76089 228 710 839 77034 104 46 307 81 618 37 78436 555 634 819 79091 187 383 797 917.

80259 559 81318 464 69 82879 83229 472 638 39 766 84409 61 573 710 841 75 902 85199 753 907 86210 774 825 912 87436 520 601 832 88326 47 55 485 567 887 89108 404 523 698 791.

90002 4 97 425 91 526 91200 309 60 527 674 79 876 92141 487 897 93099 149 444 713 889 907 94076 208 941 95104 890 921 96024 251 386 691 713 897 910 97021 214 548 636 37 48 98214 374 583 656 74 99130 63 799 807.

100047 192 396 631 59 101414 814 102200 486 578 103040 109 985 104281 399 766 105525 94 608 701 856 913 47 106066 134 574 107435 832 108025 66 77 450 91 611 855 109340 541.

110061 68 158 206 652 111028 432 763 112008 131 44 335 580 672 823 63 69 113113 520 655.

114928 115392 96 615 71 116206 362 643 928 117004 805 118044 353 535 682 840 119010 207 497 539 621 879 966

120099 230 96 398 615 919 71 121292 437 122084 271 123003 333 684 828 32 124223 598 709 125548 60 770 874 126042 458 504 49 70 85 841 127073 458 675 746 128079 129077 602 27 723 93 855 942

130509 855 131679 897 997 132107 62 324 133025 45 69 653 921 134068 201 329 518 809 925 135060 131 410 532 667 777 136879 96 137311 602 138041 362 663 735 46 959 139148 700 88

140842 990 141238 450 838 987 142041 233 357 585 93 745 845 143638 845 49 144128 237 340 586 601 84 700 880 145070 416 146403 714 94 147093 123 60 286 92 353 443 742 148442 85 593 149452 151261 417 554 82 718 835 63 70 92 152186 287 485 617 153028 29 135 364 932 85 154474 155124 88 575 732 891 962 156297 507 636 855 157048 926 47 158561 803 159108 95 316 476 92 93 521

160404 53 5522 740 968 70 161054 170 371 96 521 996 162361 421 503 600 858 163029 224 675 164059 244 347 651 716 820 954 165763 904 35 42 166436 551 167051 154 77 401 755 895 168127 294 333 952 169204 408 819

Bogdan Lot

TAJEMNICA HOTELU REX

Powieść z życia współczesnego

20

STRESZCZENIE

Do urzędu śledczego zgłasza się Rudolf Roberston, mężczyzna w średnim wieku i komunikuje komisarzowi Bellinowi, iż jakiś tajemniczy „Baron X" umieścił w gazecie ogłoszenie, grożące mu śmiercią.

Komisarz Bellin przydziela Roberstonowi przodownika Kryspina, który ma go ochronić przed „Baronem X" i wyświetlić tę sprawę. Przodownik Kryspin i Roberston udają się taksówką do hotelu „Rex".

W hotelu „Rex" Roberston wynajmuje dla Kryspina pokój nr. 17 sąsiadujący z jego numerem — „18" poczem obaj udają się do restauracji hotelowej. W restauracji hotelu „Rex" pracuje jako „panienka z baru" młoda i urocza Jadzia, z którą łączy Kryspina bliższa znajomość.

Właściciel restauracji, Rytel, patrzy na Kryspina niechętnym okiem. Kryspin umawia się z Jadzią, iż o godzinie 1-ej w nocy przyjdzie ona do jego pokoju w hotelu.

Kryspin jest u Roberstona w numerze i przed wyjściem zagląda do szafy, pod łóżko, potem sprawdza czy okno jest zamknięte. Stwierdziwszy, że wszystko jest w porządku, zostawia Roberstona i wychodzi na korytarz, gdzie dopiero po upływie godziny zjawia się Jadzia.

Podczas gdy oboje młodzi są w numerze 17, w pokoju Nr. 18 został zamordowany Rudolf Roberston. Tajemniczy morderca wszedł do pokoju i wyszedł, mimo, iż drzwi były od wewnątrz zamknięte, tak samo, jak okno. Policja nie umie rozwiązać niesamowitej zagadki.

W czasie śledztwa jeden z lokatorów zeznaje, iż słyszał przez ścianę krzyk Roberstona: „Wiktor!.. Wiktor!".

Jadzia zginęła bez śladu z pokoju Nr. 17 i Kryspin nie zastaje jej już nazajutrz w restauracji „Rex".

Po kilku dniach do Kryspina podbiega na ulicy jakiś młodzieniec i woła: „Ja zabiłem Roberstona"! W tej chwili nadjeżdża w szalonym tempie jakieś auto, z którego wychyla się ręka, uzbrojona w gumową pałkę i wymierza silny cios w głowę Kryspina.

Kryspin pada bez przytomności, a gdy ją odzyskuje, widzi jakiegoś lekarza, który się nim zaopiekował. Jest to dr Rober właściciel hotelu Rex. Zabiera on Kryspina do swego pałacyku przy Al. Róż. Tajemniczy młodzieniec zniknął bez śladu.

Kryspin wraca do urzędu śledczego i tu dowiaduje się od komisarza Bellina, że ów młodzieniec został zamordowany — prawdopodobnie przez swoich wspólników. Jednocześnie Bellin stwierdza, iż zabitemu zdjęto z ręki zegarek.

Kim jest zabity? — zastanawiają się obaj detektywi — „Baronem X"? czy kimś z jego bandy?

Dotychczasowy szofer doktora Robera nie przychodzi do pracy, wobec czego doktór przyjmie nowego.

Pewnej nocy doktór Rober przybywa do mieszkania Kryspina i zawiadamia go, że ktoś się włamał do pałacyku. Detektyw udaje się niezwłocznie z doktorem do pałacyku. Jadą taksówką.

::o✱o::

— Powiem panu, bo mam do pana zaufanie... Od dłuższego cazsu pracuję już nad wynalazkiem, który w razie doprowadzenia go do pomyślnego rezultatu, może stać się kopalnią złota... Pan rozumie?... Mam niezłomną pewność, że ten, który był u mnie w gabinecie, szukał ważnych notatek...

— Czy pańscy znajomi wiedzą coś o tym wynalazku?

— Mam bardzo mało znajomych... Oni nic nie wiedzą... Edyta wie, ale wcale się tem nie interesuje... — Westchnął ciężko jakby próbował zrzucić z piersi ciężki kamień, poczem ciągnął dalej.

— Jestem bardzo niespokojny... Gdy tylko stwierdziłem wizytę tajemniczego gościa, obudziłem niezwłocznie pannę Edytę... Była bardzo przerażona, tembardziej, że postanowiłem udać się natychmiast do pana, a ją zostawić samą w pałacyku. Wymogła na mnie jeszcze przed wyjściem, bym przeszukał dokładnie wszystkie pokoje i ogród, czy ktoś się tam nie ukrywa... Zostawiłem jej rewolwer z poleceniem, by strzelała do każdego, ktoby się zjawił... Biedna Edyta...

Taksówka zatrzymała się przed pałacykiem. Doktór Rober otworzył bramę i obaj pano wie weszli do ogrodu.

Na schodach przed drzwiami ujrzeli załamany na stopniach długi cień niewieści.

— Hallo, panno Edyto! — zawołał doktór Rober.

— Dobrze, że pan już przyszedł — szepnęła stara panna.— To jest takie straszne, takie straszne...

Dygotała na całem ciele, choć była szczelnie otulona w gruby płaszcz.

Rober zaprowadził gościa do gabinetu i podszedł do okna, które było jeszcze otwarte.

— Tędy on wszedł — zwrócił się do Kryspina.

Detektyw uśmiechnął się pobłażliwie.

— Nie... tędy on wyszedł, a wszedł przez drzwi... Nie można przecież otwierać okna od zewnątrz.

Gospodyni odezwała się głuchym, bezdźwięcznym głosem:

— Wszystkie drzwi są u nas zawsze zamknięte... Nie spałam jeszcze, gdy doktór przyszedł do domu i słyszałam wyraźnie, jak zamykał wejściowe drzwi na klucz.

— Tak, tak... — potwierdził Rober.

Detektyw badał futrynę i parapet, szukając jakichś śladów. Bez rezultatu. Wyjrzał przez okno i machnął ręką.

— Deszcz zmył już z pewnością odciski stóp.

Podszedł do biurka, stojącego tuż przy oknie.

Nagle...

— Spójrz pan! — zawołał Kryspin zmienionym głosem.

Trzymał w ręce kartkę papieru wylepioną drobnemi wycinkami z gazet.

Doktór Rober zbliżył się szybkim krokiem,, spojrzał na papier i twarz jego pokryła się bladością.

— Ooooo! — wydobył się gluchy okrzyk z jego piersi.

Zatoczył się i padł na fotel.

— Co to? Co to? — jęczała gospodyni, trzepocząc rękami nad głową.

Kartka papieru była wylepiona wyciętemi z gazet literami i zawierała nowe ostrzeżenie „Barona X".

„Jeżeli w ciągu najbliższych trzech dni nie opuścisz Warszawy, czeka cię los Rudolfa Roberstona.

Baron X".

Z piersi doktora Robera wydobył się spazmatyczny jęk:

— Czego on chce od mnie? Czego on chce?

Kryspin trwał przez chwilę w bezruchu. Jeszcze raz spojrzał na arkusik papieru, potem na okno i rzekł dobitnym głosem:

— W tym pokoju był „Baron X"...

Kryspin długo walczył z sobą, wreszcie postanowił definitywnie działać na własną rękę, bez porozumienia z komisarzem Bellinem.

Był teraz pewny, że „Baron X" nie zdoła już tym razem wymknąć się z jego rąk, chciał więc zdobyć sławę niepodzielnie dla siebie.

Po dłuższym namyśle schował ostrzeżenie „Barona X" do kieszeni, zdając sobie sprawę, że decyduje się na bardzo grubą i niebezpieczną grę.

Owładnęła nim jednak namiętność hazardzisty, który stawia wszystko na jedną kartę.

Tej nocy Kryspin nie wrócił już do domu, nie chcąc zostawić samego Robera w pałacyku.

Zarówno obaj panowie, jak i panna Edyta spędzili noc bezsennie— na czuwaniu.

Nazajutrz doktór Rober zniknął bez śladu.

Zostawił tylko dwa listy — jeden do Kryspina, drugi do swej gospodyni.

Wyjaśniał w nich, że w obawie o swoje życie opuszcza Warszawę.

Prosił Kryspina, by zamieszkał w pałacyku i zaopiekował się panną Edytą, która, zdaniem jego, boleśnie odczuje to przymusowe rozstanie.

Jednocześnie doktór Rober przepraszał detektywa, że nie podaje miejsca swego pobytu, czyniąc to z obawy przed „Baronem X", oraz zapowiedział, iż wróci do Warszawy, skoro sytuacja nieco się wyjaśni.

W liście zaadresowanym do starej panny były wskazówki gospodarskie, oraz polecenie, by oddała detektywowi gabinet do dyspozycji.

Kryspin rad był z takiego obrotu sprawy.

Wyjazd doktora usuwał niebezpieczeństwo jego śmierci z ręki „Barona X", nie zmniejszając przytem szans schwytania zbrodniarza.

Należało uprzedzić tylko pannę Edytę, by utrzymywała nieobecność doktora w bezwzględnej tajemnicy.

Zastrzeżenie to było zupełnie zbyteczne, gdyż gospodyni nie wychodziła nigdy na miasto, a jedynemi osobami, które odwiedzały pałacyk przy Alei Róż, był stary ogrodnik Kukuła, jego córka Aniela oraz szofer.

Detektyw starał się utrzymywać pozory obecności doktora Robera w pałacyku z tego względu, by zwabić „Barona X".

Przygotował się do wizyty nieuchwytnego zbrodniarza, wysilając cały swój spryt i przebiegłość.

Liczył się z możliwością, że „Baron X" i tym razem zdoła wejść i wyjść jemu tylko właściwym sposobem, jak w wypadku z Roberstonem.

Przewidując tę ewentualność, pokrył posadzkę w gabinecie i sypialni Robera cienką warstwą wosku, by odcisnęły się na niej wyraźnie ślady stóp.

Klamki u drzwi i okien posmarował wazeliną, dla otrzymania dokładnych odcisków palców zbrodniarza, a pod oknem gabinetu, wychodzącem na ogród, ubił dość znacznych rozmiarów, pokład miękkiej gliny.

Spodziewał się, że „Baron X" wykona swą groźbę w nocy, dlatego skierował całą uwagę na sypialnię.

Postanowił w niej czuwać całą noc.

(Dalszy ciąg jutro)

Skazanie prowokatora

Sąd okręgowy w Król. Hucie skazał w dniu wczorajszym za prowokacje anty-polskie Walentego Dejara z Król. Huty na jeden miesiac aresztu, zaś Leona Koja na 2 miesiace więzienia.

Popłoch

20 przemytników

Wczoraj wczesnym rankiem natknął się patrol straży granicznej na hałdzie huty „Łazarza“ w Buchaczu na 20-osobową szajkę przemytników, którzy na widok strażników rzucili się do ucieczki. Strażnicy zasypali uciekających strzałami, co miało ten skutek, iż 9-ciu z nich zatrzymało się, pozostali zaś zbiegli na stronę niemiecką. Wszyscy są mieszkańcami Bobrownik powiatu będzińskiego.

Przemytnicy mieli przy sobie 140 kg. pomarańcz i 5 kg. orzechów kokosowych które oddano w urzędzie celnym Radzionków - Buchacz.

bora i Szłapowa po 3 miesiace więzienia, Kornówne na 14 dni wiezienia.

Więzienie za podburzanie przeciw strażnikom

W jesieni ubiegłego roku na zielonej granicy pod Łagiewnikami strażnik graniczny zranił i przytrzymał przemytnika, ucekajacego z towarem. Zebrany w pobliżu granicy tłum usiłował przemytnika odbić, przyczem podburzany przez Wiktora Libora, inwalidę górniczego z Łagiewnik, oraz niejakie Szłapowa i Kornównę, targnał sie na strażnika.

W dniu wczorajszym wyżej wymienieni zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Król. Hucie.

W wyniku rozprawy sąd skazał Li-

* * *

Złamana ręka rowerzysty

Na ul. Rynkowej w Lipinach zdarzył się onegdaj wieczorem przykry wypadek, któremu uległ mieszkaniec Lipin Reinhold Kubica (Krakowska 23). Mianowicie jadąc w stronę miasta dostał się Kubica pod samochód osobowy, którym kierował szofer Walter Schöngut z Katowic (Stanisława 10). Powodem tego nieszczęśliwego wypadku, który skończył się upadkiem Kubicy na jezdnię, złamaniem ręki i uszkodzeniem roweru, były dwie przyczyny: nieprzepisowa jazda szofera (po lewej stronie jezdni), oraz brak oświetlenia na rowerze Kubicy.

Pogrom przemytników

Wywiadowcy straży granicznej przytrzymali w dniu wczoraiszym na jednej z ulic w Katowicach, mieszkańca Rudy Śląskiej, Józefa Stolarskiego z przemyconemi z Niemiec 20 kg. moreli suszonych, oraz Jana Sasa z Król. Huty z 200 sztukami pomarańczy, Marka Szynkę z Będzina z przemyconemi ubraniami wartości 1.000 zł. oraz Banka i Gutberga z Będzina z konfekcja, pochodzenia niemieckiego wartości 1.400 zł.

Przemycone towary uległy konfiskacie, zaś przemytników osadzono w areszcie do ukończenia dochodzeń.

Dajcie naszym rodakom swobodę!..

Ze zjazdu Śl. Komitetu Opieki kulturalnej nad Polakami w C.S.R.

Onegdaj odbył się w sali Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach pod przewodnictwem gen. dyr. inż. Jerzego Wojnara I-szy ogólny zjazd członków i sympatyków Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji.

Przy szczelnie zapełnionej sali zagaił zjazd rejent i poseł dr. Włodzimierz Dąbrowski. Do prezydjum zjazdu wybrani zostali b. wicewojewoda dr. Żurawski, dr. Tarnik, poseł Koj, dr. Kotas, gen. dyr. Lebiedzik, prof. Ligoń, ks. prałat Milik i b. naczel. Pawlita. Pozatem w skład wydziału wykonawczego weszli kurator dr. Kupczyński, gen. dyr. inż. Sznapka, dyr. Wojtyla i Karol Kocych.

Po powitaniach wygłosił przemówienie przew. inż. Wojnar, w którem m. in. zaapelował do narodu czechosłowackiego, aby oddał sprawiedliwość naszym rodakom w Czechosłowacji, by żyć mogli u nich jako równi z równymi, a wówczas ani mniejszość polska w Czechosłowacji, ani mniejszość czeska w Polsce nie odczuje granicy politycznej, dzielącej oba bratnie narody.

Historja jest najlepszą nauczycielką narodów; uczmy się jej — mówił dalej przewodniczący — **i wyciągnijmy odpowiednie wnioski z niej, a wówczas będziemy i silni i nic naszej, ani waszej wolności zagrozić nie potrafi.**

Apelem do narodu czechosłowackiego — **dajcie naszym rodakom to, co im się z prawa Bożego należy, a nie będzie sporów i swarów pomiędzy nami i wami** — zakończył inż. Wojnar swe przemówienie.

Dyskusję zakończono powzięciem szeregu rezolucyj. Po zamknięciu zjazdu zapisało się 280 osób na członków komitetu.

SPORT

NA MARGINESIE MECZU OBU ŚLĄSKÓW

W numerze wczorajszym omówiliśmy pokrótce historję tych tradycyjnych zawodów i ich bilans; dziś skolei przechodzimy do naszych wybrańców, którzy w dniu 18 b. m. bronić będą nasze barwy zagranicą. Wynik jaki osiągniemy na stadjonie w Bytomiu musi zmienić fatalny stosunek bramek z lat poprzednich, musi wykazać, że sukces w Berlinie, zwycieska wyprawa repr. Krakowa na Zachód, Nitra, sromotna porażka pięściarzy berlińskich, przedewszystkiem zaś pamiętny sukces Polski — Południ. nad repr. Niemiec — Północnych, nie były dziełem przypadku, lecz zupełnie zasłużone, że sport polski dorównuje, a często nawet przewyższa doniedawna jeszcze przodujące państwa.

Mając na uwadze ważność tego spotkania cytujemy za prasą niemiecką, która w sprawozdaniu z niedzielnego meczu, w którym drużyna 09 Bytom, pokonała S. V. 02 Wrocław w stos. 3:0 (2:0), zdobywając temsamem mistrzostwo Niemiec południowo-wschodnich) jest zdania iż „nie wyobraża sobie repr. Górnego Śląska, która mogłaby pokonać zespół 09“. Reprezentacja Śląska niemieckiego będzie oparta o zespół 09. Przyjrzyjmy się bliżej naszemu składowi: Przedewszystkiem bramkarze: Strauch (Pol. K. S.) i Mrozek (Śląsk — Święt.). Ostatni przed tygodniem zdał egzamin broniąc barw Król. Huty, z wynikiem: Bardzo dobrze! w przepuszczaniu bramek. Co do pierwszego, to także watpimy, by spełnił pokładane w nim nadzieje, nietylko kapitana związkowego lecz całej braci sportowej. Niezrozumiałem jest ominięcie Kurka, repr. Polski i bramkarza drużyny mistrzowskiej (?), na której sie właśnie cały skład opiera. Z uwagi na te usterki, mógłby nam ktoś zarzucić forytowanie drużyny Ruchu. Na to odpowiemy tyle, że nie kto inny jak Ruch niedawno rozgromił repr. Śląska w kompromitujacym stosunku (7:2) reprezentację, która godnie stawiła czoło teamowi polskiemu w Katowicach.

Chcąc jednak celowo ominąć strażnika świątyni mistrza, mógł p. Kapitan w poszukiwaniu bramkarza zawadzić o Szopienice, Siemianowice i... Pszów. Talent bramkarza Strzelca pszowskiego którego mogliśmy obserwować w walce o miejsce w Lidze Śląskiej.

Skolei obrona. Tutaj przedstawia się nam jeszcze ciekawszy wypadek. Michalski (Naprzód) i Wadas (Ruch) rez. Kacy (Ruch), czemu nie zaraz „aut Cesar, aut nihil“ — albo parę mistrza Polski albo Śląska! Takie pół na pół napewno się zemści. Jesteśmy jednakowoż za ostatnią. Nie wolno nam zapominać, że walczymy zagranicą hr... która ma oczy i uszy.

BIEG NA PRZEŁAJ W DN. 25 MARCA

Zapowiedziany na 8 kwietnia bieg naprzełaj o mistrzostwo Śląska w Bielsku, odbędzie się w dniu 25 b. m. O miejscu zadecyduje zarząd Śl. O. Z. L. A. na posiedzeniu w dniu 15 b. m. Odwołanie nastąpiło z powodu odmowy zorganizowania tej imprezy przez Bielsko. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bieg odbędzie się, jak w roku ub. w Siemianowicach.

Również przesunięto termin biegu „Polonji“, na okres późniejszy, a mianowicie z 25.III — na 8.IV r. b.

K. S. BRZEZINY ŚL. ZDOBYŁ I NAGRODĘ

W ub. niedzielę został zakończony turniej premjowy, w którym brały udział zespoły K. S. Brzeziny, I. K. S. Tarn. Góry, Ruch Radzionków i Śląsk z Tarn. Gór.

O pierwsze i drugie miejsce walczyły Brzeziny — I. K. S. z wynikiem 5:1 (2:0), o trzecie i czwarte Śląsk — Ruch, zakończone po równej walce, zwycięstwem Śląska 2:1 (0:0). Obydwa mecze sędziował p. Pecok zadawalająco. Publiczności sporo.

TURNIEJ SZERMIERCZY O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA

Okręgowa komisja organizacyjna przy współudziale I. Śląskiego Klubu Szermierczego i Policyjnego K. S., urządzają pod protektoratem p. wojew. d-ra Michała Grażyńskiego Turniej szermierczy o mistrzostwo Śląska.

Turniej odbędzie sie w dniach od 16 — 18.III.1934 r. w sali szermierczej P. K. S-u przy ul. Bartosza Głowackiego w Katowicach, zaś finał w niedzielę 18 b. m. o godz. 20-tej w sali Powstańców.

Sportowcy powinni tą imprezę jak najliczniej poprzeć.

Z SEKCJI HOKEJOWEJ K. K. S. „POGOŃ“

W związku z zakończeniem sezonu hokejowego (lodowego) odbędzie się dziś, t. j. 16 b. m. o godz. 10 w kawiarni p. Liczbińskiego w Katowicach (Rynek) zebranie. Na porządku dziennym ważne sprawy

(hr.)

Złodzieje z wizytą u wdowy

Do mieszkania Gertrudy Kołoczkowej, wdowy, zamieszkałej w Chebziu (Dworcowa 9), weszli onegdaj rano amatorzy cudzej własności i korzystając z nieobecności przeszukali wszystkie schowanka unosząc łup w postaci 203 zł. gotówką oraz pamiątkowy zegarek wartości 70 zł.

Złodzieje uszli z łupem.

* * *

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Czwartek, dn. 15.3: „Arleta i zielone pudło“, godz. 20.

Sobota, dn. 17.3: „Kaligula“ (dla młodzieży szkolnej), godz. 15.30; „Rodzina“ (premjera), godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Piątek, 16.3 **„Skąpiec“, Bytom, 20.**

„SKĄPIEC“ MOLIERA W BYTOMIU.

W piątek, dn. 16 b. m. Teatr Polski odegra w Bytomiu w sali Teatru Miejskiego komedję Moliera „Skąpiec“.

* * *

RADJO

KATOWICE, 16 marca 1934 r.

7.00: „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05. Gimnastyka. 7.25: Muzyka z płyt. 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Muzyka (płyty). 12.30: Wiadomości meteorolog. 12.33: Muzyka (płyty). 13.00: Komunikaty Opieki Społecznej. 15.20: Wiadomości giełdowe, eksportowe i gospodarcze. 15.40 „Deszcz pereł“ — reportaż muzyczny ze Lwowa „poświęcony arcydziełom muzyki operowej. 16.40: Przegląd wydawnictw. 16.55: Koncert muzyki jazzowej z udz. Kazimierza Krukowskiego piosenki. 17.50: Z życia Związku Młodzieży Polskiej. 17.55. Kronika harcerska. 18.00: „Środowisko i jego rola w programach szkół powszechnych“. 18.20: Recital śpiewaczy. 18.40: Muzyka lekka. 19.05: Rozmaitości. 19.10: „Baśń zimowa“. 19.25: Feljeton z Warszawy. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Komunikat śniegowy. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie. Feljeton literacki „Rylcem i świdrem“. 22.40: Muzyka ta-

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.20, zagranicą zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Druk „Prasa Polska“ S. A. Redaktor Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277